

„Szanujemy ich głosy i słuchamy ich. To obecnie nasz priorytet numer jeden”

Od 2017 roku Kathryn Plazek (Pittsburgh, 1988) jest jedną z ośmiu kobiet w Asesorii Centralnej, organie doradczym, który współpracuje z Prałatem Fernando Ocárizem w zarządzaniu Opus Dei. Rozmawialiśmy z nią o niektórych zarzutach przedstawionych w mediach przez trzy kobiety, które należały do prałatury.

16-03-2024

Praca Kathryn koncentruje się na formacji i wspieraniu aktywności na rzecz młodych ludzi. Specjalizuje się w kwestiach takich jak rozeznawanie powołania, ochrona dzieci oraz tworzenie bezpiecznego i godnego zaufania otoczenia. Rozmawialiśmy z nią o niektórych zarzutach przedstawionych w mediach przez trzy kobiety, które należały do prałatury, o protokole postępowania z zarzutami wobec instytucji, o Administracji Opus Dei i o powołaniu numerarii pomocniczej.

Z pozycji Asesorii Centralnej Opus Dei, jaki jest twój pogląd na historie, którymi podzieliły się niektóre kobiety na łamach Financial Times?

Przed wszystkim, w odniesieniu do kobiet będących częścią Opus Dei przez dłuższy lub krótszy okres swojego życia, które poczuły potrzebę wyrażenia swoich negatywnych doświadczeń lub skarg w tym artykule: chcemy, aby wiedziały, że je szanujemy, szanujemy ich głos i słuchamy. To obecnie nasz priorytet numer jeden.

Dlatego w miejscach, w których byli członkowie zgłosili się ze swoimi negatywnymi doświadczeniami i skargami, prałatura uruchomiła specjalne fora, aby móc słuchać, promować uzdrowienie i poszukiwać rozwiązań.

Bycie otwartym na słuchanie, a nie tylko ogólnie otwartym – rzeczywista chęć wysłuchania – nie oznacza jednak, że akceptujemy wszystkie oskarżenia zawarte w artykule Financial Times. Niektóre z nich są bardzo poważne i zaprzeczamy im,

ponieważ nie mają absolutnie żadnych podstaw w rzeczywistości.

Z drugiej strony, oprócz poważnych oskarżeń, którym zaprzeczamy, przyznajemy, że kobiety te miały negatywne doświadczenia, takie jak brak wystarczającego wsparcia emocjonalnego, brak możliwości rozwoju zawodowego, porażki w procesie rozeznawania, brak wyraźnych granic lub wyraźnego rozróżnienia między pracą a innymi aspektami życia oraz brak towarzyszenia i wsparcia, gdy przestały być w Opus Dei.

Wiele z tych sytuacji odnosi się do okoliczności lub kontekstów sprzed wielu lat, które na szczęście zostały już naprawione. Nie umniejsza to jednak faktu, że cierpienie miało miejsce. Przepraszamy za to. Chcemy przeprosić twarzą w twarz. Przeprosiliśmy publicznie i będziemy to robić tak często, jak będzie to

konieczne. Ponieważ Opus Dei jest organizacją, która stara się czynić dobro.

Jaki jest protokół rozpatrywania skarg dotyczących instytucji opracowany przez Prałaturę?

Opus Dei stworzyło specjalne ścieżki rozwiązywania konfliktów i uzdrawiania w miejscach, w których są ludzie, którzy chcieliby wyrazić swoje skargi. System ten działa od roku w niektórych krajach, a teraz jest stosowany wszędzie. Dzięki niemu chcemy dowiedzieć się o wszelkich negatywnych doświadczeniach, przeprosić i poprosić o wybaczenie, a także naprawić wszelkie wyrządzone krzywdy.

Każdy zainteresowany może znaleźć informacje kontaktowe dla swojego kraju na stronie internetowej Opus Dei.

W tym artykule niektóre kobiety, które były częścią Opus Dei, twierdzą, że wywierano na nie presję, by przyjęły powołanie. Jakie jest Twoje zdanie na ten temat?

Powołanie jest wezwaniem od Boga. Więc nikt nie może nakłonić cię do powołania. Albo je masz, bo Bóg cię wzywa, albo go nie masz. Nie można nikogo zmusić do przyjęcia powołania.

Jeśli chodzi o rozeznawanie powołania w Opus Dei, proces ten jest w rzeczywistości zaplanowany tak, aby tylko ludzie, którzy naprawdę czują, że są powołani do tego sposobu życia, którzy naprawdę wiedzą, do czego się zobowiązują, mogli zostać przyjęci jako członkowie. Jest to proces, który trwa przez wiele lat. Od sześciu i pół do około ośmiu lub dziewięciu lat, w zależności od rytmu każdej osoby.

Istnieją różne etapy: otrzymujesz lekcje i rozmawiasz o tym, co pociąga za sobą to zobowiązanie, o duchu, o duchowości. Zaczynasz przeżywać to we własnym życiu. Istnieje wiele różnych momentów, w których trzeba najpierw poprosić o przyjęcie, a następnie to potwierdzić.

Potwierdzić swoje pragnienie bycia częścią Opus Dei. W rzeczywistości robi się to nie tylko raz, nie tylko dwa razy, nawet nie trzy razy, ale osiem razy.

Musisz więc osiem razy potwierdzić, że chcesz być członkiem Opus Dei i że wiesz, co się z tym wiąże. I robisz to przed dwoma świadkami, którzy są odpowiedzialni za upewnienie się, że zdajesz sobie sprawę z tego, do czego się zobowiązujesz.

Czym jest powołanie numerarii pomocniczej, o którym wspomina większość kobiet w artykule?

Bycie numeremarią pomocniczą oznacza realizowanie powołania w Kościele katolickim. Podobnie jak wszyscy członkowie Opus Dei, starają się odnaleźć Boga w swoim zwykłym życiu i uczynić Go obecnym, zwłaszcza poprzez swoją pracę zawodową.

W przypadku numerarii pomocniczych ta praca zawodowa polega na opiece nad ludźmi i ośrodkami Opus Dei, troszczeniu się o ludzi w ich najbardziej podstawowych potrzebach i tworzeniu domu, który sprzyja rozwojowi i formacji każdej osoby, niezależnie od tego, czy jest członkiem Opus Dei, czy jedną z wielu osób, które przybywają do ośrodków, aby uczestniczyć w ich działalności.

Obecnie około 4000 kobiet realizuje tę ścieżkę powołania z wielką

miłością, kreatywnością i zaangażowaniem.

Czy powołanie składa się z szeregu prac domowych? Czy ten opis jest trafny?

Nie można zredukować tego zajęcia do szeregu czynności domowych. Moglibyśmy pomyśleć o innym zawodzie, który również jest bardzo bezpośrednio zorientowany na służbę człowiekowi, jak na przykład nauczyciel.

Czym zajmuje się nauczyciel? Nauczyciel zadaje prace domowe, poprawia egzaminy i przemawia przed klasą. Czy powołanie do edukacji, do nauczania, do pomagania ludziom w odkrywaniu ich talentów i wykorzystywaniu ich w służbie światu, można zredukować tylko do tych trzech czynności: zadawania prac domowych, oceniania prac i przemawiania przed klasą? Nie, to coś znacznie szerszego

i bogatszego, i to samo dotyczy powołania numerarii pomocniczej.

Czy numerarie pomocnicze otrzymują wynagrodzenie za swoją pracę?

Oprócz aspektu zawodowego, który obejmuje całe życie, numerarie pomocnicze są profesjonalistami. I jako takie, otrzymują wynagrodzenie, mają umowy, otrzymują pensje przelewem bankowym i mają pełną autonomię w swoich sprawach finansowych. Płacą za swoje osobiste wydatki i uczestniczą w wydatkach domu, w którym mieszkają.

Z drugiej strony prawdą jest, że nie zawsze istniały wyraźne granice między pracą a innymi aspektami życia, ponieważ, jak wspomniano wcześniej, jest to powołanie, które obejmuje całe życie. Zauważyliśmy jednak, że ważne jest, aby mieć te wyraźne granice między godzinami

pracy a czasem, kiedy nie pracujesz, kiedy wzbogacasz się w innych aspektach życia. Jest to więc proces uczenia się, a teraz jesteśmy o wiele lepsi w definiowaniu tych granic.

Dlaczego niektórzy członkowie Opus Dei podróżują lub mieszkają za granicą?

Opus Dei jest organizacją międzynarodową. Jest obecna w ponad 60 krajach. Niekktórzy członkowie przenoszą się z jednego kraju do drugiego, aby wspierać konkretne potrzeby apostolskie, projekty lub pracę Prałatury. Ale te zmiany mają charakter dobrowolny.

Nikt nie może zostać przeniesiony z jednego kraju do drugiego, jeśli tego nie chce. Wiele osób zgłasza się na ochotnika. Mówią: „Jestem dostępny”, »Mam taką możliwość pracy« lub »Mam taką możliwość studiowania. Mogę pojechać i wspierać Opus Dei w tym innym

kraju przez pewien czas”. Dłużej, krócej. Czasami ludzie są proszeni o wyjazd, a czasami mówią: „nie, nie widzę się tam”. „Nie mogę nauczyć się innego języka” lub z wielu innych powodów. Tak więc za każdym razem, gdy ktoś w Opus Dei przenosi się z jednego kraju do drugiego, robi to dobrowolnie.

Ogólnie rzecz biorąc, jest to okazja, która wzbogaca kulturowo, zawodowo, apostolsko, duchowo i osobiście. A jeśli się nie uda, można wrócić do swojego kraju, nie ma problemu. Można się więc swobodnie przemieszczać. I oczywiście tylko wtedy, gdy masz wszystkie niezbędne dokumenty wymagane przez prawo.

Jaki jest limit wieku dla członkostwa w Opus Dei? Dlaczego niektóre kobiety twierdzą, że należały do Opus Dei jako nieletnie?

Obecnie, aby dołączyć do Opus Dei, trzeba mieć ukończone 18 lat. Jest to zapisane w Statutach z 1982 roku, czyli 40 lat temu. Wyraźnie określono tam, że aby dołączyć do Opus Dei, trzeba być pełnoletnim, w wieku co najmniej 18 lat.

To, co te kobiety mogą mieć na myśli, to postać aspirantki, która jest opisana w Statutach. Jest to młoda osoba, która nie ukończyła jeszcze 18 lat i uważa, że ma powołanie. Czuje się wezwana przez Boga do podążania tą ścieżką powołania, ale nie jest wystarczająco dorosła, by dołączyć do Opus Dei. Status aspiranta (aspirantki) pozwala na rozpoczęcie drogi formacji i rozeznawania, tak abyś mógł wstąpić do Opus Dei po ukończeniu 18 roku życia, jeśli widzisz, że to jest Twoje powołanie.

Kandydaci nie są członkami Opus Dei. Nie mają żadnych praw,

obowiązków i powinności, które mają członkowie. Aby zostać aspirantem, potrzebna jest wyraźna zgoda rodziców.

Czym są szkoły hotelarskie? Czy mieszkały tam jakieś uczennice?

Szkoły hotelarskie były inicjatywami edukacyjnymi mającymi na celu danie dziewczętom szansy w życiu. Misją wielu z nich było służenie dziewczętom pochodzącym ze środowisk znajdujących się w niekorzystnej sytuacji lub z zagrożonych grup społecznych, aby mogły kontynuować naukę i uczyć się zawodu, umożliwiając im w ten sposób zdobycie zatrudnienia i poprawę swojej sytuacji po ukończeniu szkoły.

Hotelarstwo, w zależności od kraju, może być uważane za kształcenie ustawiczne lub szkolenie zawodowe. Czasami jest to sposób na uzyskanie kwalifikacji zawodowych w krajach,

w których przemysł hotelarski lub branża hotelarska są ważne, umożliwiając tym samym zatrudnienie. Alternatywnie, może to być po prostu sposób na wyposażenie kobiet w narzędzia, umiejętności i szkolenia, których potrzebują, aby poprawić swoją sytuację życiową.

Utrzymywanie relacji z rodzinami było zawsze priorytetem dla tych szkół. Miało to kluczowe znaczenie, ponieważ wiele z tych dziewcząt mieszkało z dala od swoich rodzin, a komunikacja nie była tak łatwa przed Internetem i telefonami komórkowymi. Jednak szkoły ułatwiały komunikację z rodzicami, którzy odwiedzali szkołę, obserwowali zajęcia i naukę swoich córek oraz otrzymywali biuletyny przygotowane przez uczennice, szczegółowo opisujące ich naukę i zajęcia. Włączenie rodzin w

edukacyjną przygodę dziewcząt było integralną częścią misji tych szkół.

Jakie przesłanie przekazałybyś kobietom, które wyraziły ból?

Przesłanie Opus Dei do kobiet, które złożyły te roszczenia i zgłosiły swoje skargi, jest takie, że szanujemy was, słuchamy i jesteśmy zobowiązani do upewnienia się, że takie sytuacje nie będą miały miejsca w przyszłości.

Chcemy więc przeprosić, gdy popełniłmy błąd, naprawić go i podjąć środki, aby zapewnić, że takie sytuacje nie będą miały miejsca w przyszłości.